

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Wychodzi co czwartek.

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10 kor.**, z przesyłką **12 kor.**; półrocznie bez przesyłki **5 kor.**, z przesyłką **6 kor.**; kwartalnie bez przesyłki **2.50 kor.**, z przesyłką **3 kor.**. Numer pojedynczy kosztuje **30 hel.**

Adres Redakcyi: ulica Nowotarska 25. **Adres Administracyi:** Dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Ogłoszenia: Za wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.** przyjmuje dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedziel i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedziel i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chalubińskiego, przy ulicy Chalubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacji Kli-

matycznej w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

»Polanka« (obok poczty), Tow. »Czytelnia Zakopiańska«. Członkowie-prenumeratorzy za opłatą 2 kor. miesięcznie korzystają z czytelnii pism doborowo zaopatrzonych i z biblioteki Towarzystwa.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańsk. Kola Tow. Szkoły lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna. W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 zlr., opłata 1 zlr. miesięcznie.

Podziemne Kościeliska.

Podal

Dr. J. G. Pawlikowski.

(Dokończenie).

Prócz tego pnia głównego znajdują się w grocie odnogi boczne. Jest ich dość wiele. Uwagi godne są jednak tylko trzy. Po prawej stronie naprzód wielka wysoka komora długości 38 m., nazwana «wielką izbą», a nieco dalej 27 m. długa «biała ulica», o białem jak śnieg kamiennem mleku. Przejście do niej dotąd nie rozszerzone i lepiej aby rozszerzonym nie było, przeszkadza bowiem skutecznie wniesieniu w korytarz ten pochodni. Jednorazowe przejście z pochodnią wystarczy, aby «białą ulicę» zamienić na czarną i pozbawić wszelkiego wdzięku. Z lewej strony pnia głównego znajduje się wygodny korytarz boczny, do którego wejście rozszerzono. Ciągnie się 58 m. i uchodzi do przepysznej względem niego na prawo i lewo odgałęziającej się komory, zwanej «chóry». Z obu stron komora ta podnosi się do «chórów», t. j. ganeków, korytarzyków wąskich i kominów opatrzonych oknami. Z tych wzniesień rzucone światło drutu magnetyzowego sprawia bardzo piękny efekt. Długość komory 26 m. Pomiędzy tą komorą a pniem głównym groty ciągnie się jeszcze jeden korytarz, lecz niski.

Zasluguje przecież na uwagę dlatego, że odeń odłacza się ciasna odnoga uchodząca w górze turni oknem na dwór.

Grota Mylna należy do pierwszorzędných grot tatrzańskich. Główną jej cechą i zaletą jest mnogość i rozgałęzienie odnóg. Niektóre z nich celują wielkością i pięknnością. Kamienne mleko w «białej ulicy» i w końcowej szparze głównego pnia jest bardzo ładne. Obok tego z okien przedsionka otwierają się wśród skalnych ram nader urocze widoki.

VIII. Najwyższy skalisty grzebień Kominów nazywa się «Raptawicą». Grzebień ten podminowany jest licznymi dziurami. U dolnego końca znajdują się ujścia ciasnych jam, niezmiernie rozgałęzionych, większych pustek nie tworzących, ale nigdzie dotąd wyczołgać się nie można. Idąc wzdłuż turni w górę, przechodzimy przez oryginalne oderwy skalne, stojące samotnie, jak ściany zwałonego budynku. Wyżej otwiera się u stóp naszych ziejąca paszcza wielkiej «Raptawickiej» groty. Pod sobą, w dole, widzimy obszerną komorę i stromy próg skalny, na którym stoimy, na wysokości około 4 m. Spuszczamy się na dół i stajemy na małym wzniesieniu. Jama idzie wgląd turni a odnogami przecięta tworzy niby krzyż dwuramienny. Ogólna długość głównego pnia wynosi 41 m. Charakter tego pnia nie jest korytarzowy lecz komorowy. Szerokość jego bowiem dochodzi 8 metrów.

Wysokość komory jest też znaczna, może około 10 m. Po dwudziestym metrze, komora się spuszcza ku dołowi i zniża; idzie tak 14 m. Potem ścieśnia się w wąski korytarzyk (7 m.). Ten to główny pień groty przecinają na krzyż dwa pnie poprzeczne, tak, że grotą ma postać krzyża dwuramiennego. Prawe ramię pierwszego pnia poprzecznego ma 36 m. długości, po 22-im jednak metrze zwęża się już a potem spuszcza na dół. Tak samo lewe ramię jest na przestrzeni 10 m. szerokie, a potem ciągnie się jeszcze 9 m. aż do miejsca, gdzie widać wąską, na dół biegnącą szczelinę. W drugim pniu poprzecznym prawe ramię jest obszerną, wysoką, 20 m. długą komorą. Ramię przeciwległe ma 11 m. długości a potem przechodzi w niższy korytarz mający do końca 16 metrów.

Grota Raptawicka należy, podobnie jak Mylna, do pierwszorzędnych. Okazałością komór i pięknem położeniem wejścia, oraz jego oryginalnością, przewyższa ją. Idąc po nad dziurę Obłazkową wprost w górę łatwo do Raptawickiej trafić.

Wyżej w tejże turni leży ciasna jama długa na 18 metrów.

Na tem kończę przegląd grot kościeliskich. Między wieloma wyliczonymi jest pięć, celujących pięknnością, lub wielkością, dostępnych i godnych zwiedzenia. Są to: Zbójeckie Okna, Zimna, Groby, Mylna i Raptawicka. Być może, że to nie wszystkie, że najdzie się jeszcze nie jedna a może i taka, przy której zbledną dotychczas znane. To należy do przyszłości; szranki otwarte a i ja spodziewam się w Roczniku jeszcze spotkać z czytelnikiem pod ziemią. Dziś, nim się z nim rozstanę chce pokazać mu jeszcze jedną jamę, chociaż leży nieco na boku od okolicy, którą się dziś zająłem. Przemilczałem bowiem rozmyślnie o «Krakowie», w którym do dziś największą jest znana grotka nad ścieżką i tak zwana «Smocza jama», dziura dwugrotowa służąca inteligentnym przewodnikom do efektownego zaprezentowania wawozu «Krakowa», i z upodobaniem odwiedzana. Prócz małych dziur, nie godnych osobnej wzmianki, nie widziałem tam zresztą nic. Prawda, że nie szukałem zbyt starannie... Ale na co chcę zwrócić uwagę, to na «dziurę lodową», o której mało kto wie, a prawie nikt nie odwiedza. Jest to jednak w każdym razie ciekawa dziura, o wale lodu prawie 10 m. wysokim a mającym na wierzchu zapewne około 6 m. szerokości w głębi. Pomiar zagubiłem. Łód w tej grocie ulega pewnym zmianom. Raz zastałem na wierzchu stawek, w którym zanurzone

toporzysko ciupagi natychmiast obmarzało. Później, innego lata, z boku otworzyła się w wale szczelina niby korytarzyk, którym przejść było można, a szczeliną tą stawek wyciekł. Grota Lodowa leży w Twardym Uplazie na Kamiennem; dojść do niej można bądź przez Uplaz, bądź przez Kraków. Z Kościelisk na zwiedzenie trzeba liczyć najmniej cztery godziny. Przystęp dogodny; sama skalna komora jest wysoka i obszerna.

Znaczenie, jakie ze względów turystycznych grotom Kościeliskim przypisuję, jest dość wielkie. Nagromadzone w takiej ilości, nadają one dolinie pewien nowy charakter i przymnarzają jej wdzięku. I to nie tylko same przez się, bo przyciągają one nadto turystów na zbocza doliny, stąd otwierają się widoki niepospolitej piękności, stąd dopiero właściwie piękność Kościelisk w całym blasku występuje. Ważnem to zaś jest jeszcze z jednego względu: oto że tam to «pomnożenie Tatrów» nastąpiło, gdzie było najmniej spodziewane, bo w miejscu, o którym przeciętny «taternik», sądził, że je zna jak własną kieszeń, nadto w miejscu bliskim, zwiedzanem powszechnie, dostępnem dla wszystkich. Towarzystwa Tatrzańskiego zadaniem będzie dostępność tę jeszcze rozszerzyć.

Stało się to już w znacznej części co do groty Mylnej. Teraz wypada przedewszystkiem perć do niej wiodącą przedłużyć aż po pieczarę Szoptowiecką, ułatwić zejście do tej pieczary przez postawienie schodków, a wreszcie przerobić perć do przesłiczonych Okien Zbójeckich. Pewne obowiązki względem grot mają jednak także sami turyści. Nie mówię już o tym gatunku turystów, który ma brzydki zwyczaj zabazgrywania wszystkich czystych ścian rozmaitymi napisami, ale zwracam się do tych, którzy szukając efektów wnoszą z sobą do grot pochodnie. Pochodnia z grot powinna być zasadniczo wykluczona. Groty tatrzańskie są za małe, aby potrzebowały do oświetlenia pochodni. Dym pochodni nie tylko że kopci ściany i z czasem zamienia grotę na brudny komin, ale wędzi także i smoli ludzi, a nadto zupełnie zasłania widok. Z pochodnią mniej widać w małych grotach niż ze świecą. W grotach wysokich jak Raptawicka, która nadto ma obszerny otwór, którym dym może swobodnie uchodzić i która nie ma ścian wybielonych kamiennem mlekiem, można zresztą i pochodnią świecić, ale stanowczo nigdy w Zbójeckich Oknach, których grotą jest na to za małą, ani też w Grobach i w Mylnej, które wysokich komór nie mają, a w których czernienie

dymem ścian o pięknej strukturze i białem mleku kamiennem jest poprostu wandalizmem. Mylna już w znacznej części, lubo dopiero przez miesiąc niespełna zwiedzana była, w ten sposób została popsuta, a powinien ją chronić przynajmniej wzgląd na własne płuca i oczy zwiedzających, którzy duszą się formalnie, zanim dym wązkiemi ujściami groty odejdzie. W grocie tej powinna być przybita w widocznym miejscu tablica z napisem, że pochodni używać nie wolno. Mógłby się na niej znajdować także odręsywany plan groty dla tych, którzy do niej bez przewodnika wchodzą, aby zorientowawszy się poprzednio w położeniu odnóg nie pobłądzili, co się dość łatwo niedoświadczonym przytrafić może. Jako środek do oświeślenia grot polecam wszystkim zwyczajną świecę stearynową. Nie zawadza, a wystarcza najczęściej. Dla chwilowego rozjaśnienia wielkich komór najodpowiedniejszym jest drut magnetyowy. Ogień bengalski daje oświeślenie teatralne, a dym jego i swąd pobudza do kaszlu. Temi uwagami kończę, kładąc je na sercu prawdziwym miłośnikom Tatr i niezbrukanej ludzkiem barbarzyństwem przyrody... Kto ma ochotę przypatrzeć się płomieniowi pochodni, ten znajdzie dość miejsca i sposobności zapalić ją sobie na dworze, zwłaszcza, że zwiedzenie choćby części tylko grot kościeliskich tyle mu dnia zabierze, że nocą wracać będzie do domu.

Sprostowania.

W Nre 23-cim.

Na str. 179 szpalta 2 do przypisku należy dodać słowa: *za rok 1887.*

Na str. 180 szpalta 1 wiersz 3 od dołu zam.: przedziurawione delikatnie, ma być: *przedziwne delikatne.*

Na str. 180 szpalta 2 wiersz 9 od dołu zam.: «do Dzieczy» ma być: *„Do Dziury“.*

Na str. 181 szpalta 2, cały ustęp od słów: «Zeszłego roku» w wierszu 8 od góry aż do słów «nosił niedawno» w wierszu 21, zamiast w tekście *znajdować się ma na końcu umieszczonego na tejże stronie przypiska.*

W Nre 24-tym.

Na str. 190, szpalta 1 wiersz 1 od dołu zam.: «wyjaśniona» ma być: *„niewyjaśniona“.*

Na str. 191, szpalta 1 w wierszu 11 od dołu przed słowem: «Korytarz» należy dodać jeszcze następujące zdanie: *W pobliżu okien znajduje się wejście do korytarza cofającego się w kierunku skądśmy przyszli, a kończącego prawie tam gdzie się jama zaczyna t. j. gdzie leży wejście z pola do groty.*

„Związek Przyjaciół Zakopanego“

Każdego, ktoby chciał bliżej poznać drogi, po jakich toczy się rozwój Zakopanego, ktoby nie po-

przystając na powierzchownej obserwacji zechciał gruntowniej zbadać warunki tego rozwoju, uderzyłby musiała rażąca nieproporcjonalność wzrostu potrzeb w stosunku do potęgowania się sił, mających potrzeby te zaspokajać.

Zakopane wzrasta w sposób tak niezwykle, jak gdyby po drodze swego rozwoju popychane było żywiołową jakąś potęgą, której ludzie ani opanować nie mogą, ani w szybkości wytwarzania odpowiednich urządzeń nadażyć rozwijającym się potrzebom. Nie już rok, ale dzień niemal każdy podnosi znacznie skalę, do ogólnej sumy potrzeb dodaje nowe wymagania, a ani środki, ani siły ludzkie nie wzrastają w równie szybkim stosunku.

Gdzieindziej, inne uzdrowiska lub miejscowości letnich zjazdów, aby zwrócić na siebie uwagę, potrzebują całego aparatu forsownej reklamy, rozgłaszającej istniejące tam urządzenia, muszą się wysilać na stwarzanie jakichś szczególnie krzykliwych niezwykłości, aby ściągnąć do siebie gawieź żądną wrażeń. Zakopane nie ma nic z tego wszystkiego. Jaskrawe plakaty porozwieszane na dworcach kolejowych, tych wielkich gościńcach dzisiejszego życia, nie rozgłaszają jego sławy, krzykliwe surmy dziennikarskie nie trąbią na rynkach wielkomiejskich o zaletach jego, wygodach i cudownościach. Przeciwnie nawet, uzasadnionem byłoby wrażenie, iż jedyną reklamę Zakopanego stanowią bezustanne napaści na nie, ciągła mniej lub więcej słuszna krytyka, mniej lub więcej trafne zarzuty, skierowane przeciwko gospodarce tutejszej. A jednak ludzie oto jadą tutaj, jadą tak licznie, że jak powiedzieliśmy, Zakopane nie jest w stanie nadażyć w wytwarzaniu urządzeń, któreby zaspokoić mogły rodzące się niemal co dnia nowe potrzeby. Bliższe wejrzenie w gospodarcze stosunki nasze przekonać może łatwo, że siły intelektualne instytucji, kierujących tymi stosunkami, wobec tak gwałtownego, nieprzewidywanego i nie dającego się obliczyć rozwoju, muszą się okazać w rozmaitych punktach niewystarczającymi. Wysuwanie na wzór innych podobnego znaczenia miejscowości niczego nas pouczyć nie może. Wszędzie tam bowiem, urządzenia, stanowiąc główną przyciągającą siłę, muszą być obliczone na potrzeby wyższe, muszą dążyć do ich stwarzania, do rozwijania tych potrzeb. U nas inaczej. Siła przyciągająca Zakopanego leży poza jego urządzeniami, ona wytwarza potrzeby, do których urządzenia te przystosowywać się muszą. Chcąc więc zdążyć za rozwojem Zakopanego z pracą około tego rozwoju, potrzeba włożyć w nią coś więcej prócz obowiązku zaspokajania codziennych potrzeb, potrzeba

szerokim jej zakresem wyjść daleko poza granice Zakopanego, potrzeba cel tej pracy postawić znacznie wyżej ponad materialne jej powodzenie, potrzeba, aby kierowała nią nie tylko umiejętność, ale zapał i umiłowanie idei.

Doświadczenie wskazuje, że poleganie na siłach wyłącznie tylko instytucji, które urzędowo niejako zobowiązane są do pracy nad rozwojem Zakopanego — nie wystarcza. To bowiem «odrabianie obowiązku», nie jest tym śmiałym mężkim pościgiem za chyżo biegnącym życiem, pościgiem świadomym celu, zdającym sobie dokładnie sprawę z sił swoich, podsycającym zapałem dla idei, to odruchowe raczej pelzanie, sumienne może i gorliwe, ale coraz bardziej pozostające w tyle. A jeśli się pojmuje, że praca nad rozwojem Zakopanego posiada szersze, donioślejsze znaczenie, że jest dążeniem nie tylko do zapewnienia dobrobytu mieszkańcom, ale także ważnym dla kraju ideowym, to niepodobna wtedy poprzestać na samym tylko wywieraniu nacisku na instytucje, powołane z urzędu do pracy nad Zakopanem, nie można oczekiwać, aż w pracy tych instytucji, oprócz obowiązkowego «odrabiania» zjawi się czynnik niezbędny w pracy ideowej — zapał dla idei i jej rozumne umiłowanie, ale potrzeba samemu zabrać się do roboty.

Poczucie tej potrzeby, świadomość, że sama tylko krytyka działań istniejących instytucji, nie jest pracą pozytywną, dającą jakieś konkretne rezultaty właściwego znaczenia, żyła wśród zwolenników Zakopanego już dawno. Pierwszym jej zbiorowym przejawem był wiec gości zwołany d. 18-go marca r. b. Na dowód, jak silnym jest to poczucie potrzeby zrzeszonej niezależnej pracy dla Zakopanego, wystarczy zaznaczyć, że inicjatorem i głównym twórcą wiecu był młody student uniwersytetu, oprócz zapału dla sprawy nie posiadający właściwie żadnych innych atutów zapewniających powodzenie, bo ani szczególnie rozległych stosunków, ani głośnego imienia, ani nawet jakiegokolwiek praktyki w tego rodzaju działaniach. Myśl trafna działała sama. Rzucone hasło — pracy dla Zakopanego — znalazło oddźwięk szeroki, zszeregowało licznych, a nie związanych niczem zwolenników w zwarty zastęp. Wiec był punktem wyjścia do zrzeszonej, celowej pracy tego zwartego zastępu. Powołany przez wiec komitet, mający ująć uchwały wiecu w formę memoriału, zawierającego życzenia gości co do niektórych urządzeń w Zakopanem i przedstawić go najwyższym władzom krajowym, spełnił, jak wiadomo, z powodzeniem swe zadanie. Lecz grono osób składających ów komitet, widząc podczas wykonywania swej pracy powszechne zainteresowanie

się podjętą przez nie ideą, postanowiło pójść dalej: stworzyć instytucję trwałą, zwartą w sobie, złożoną tylko z doborowych, lubo różne sfery reprezentujących sił, z ludzi chętniej, ofiarnej i bezinteresownej pracy dla Zakopanego.

Robota zawrzała. Wypracowano statut, stworzono formalne podstawy dla zwartej organizacji, i zaczął żyć i działać „Związek Przyjaciół Zakopanego”. Taką bowiem nazwę nosi nowe stowarzyszenie.

W paragrafie pierwszym statutu znajdujemy określenie celu związku, którym jest «Popieranie narodowego, ekonomicznego i kulturalnego rozwoju Zakopanego». Zformułowanie to, jak widzimy, jest skryształizowaniem pragnień istotnych przyjaciół Zakopanego. Znajdujemy w nim bowiem zapewnienie, iż praca Związku nie będzie jednostronną, że obejmując śmiałym rzutem szeroki zakres zadań, dążyć będzie do wszechstronnego rozwoju, stojąc na straży, aby żadna ze stron naszego życia nie rozwijała się z krzywdą dla innych równie ważnych, równie koniecznych.

Zasady programu działania i organizacji Związku zgodne są też z tym wysokim jego celem. Zadania Związku polegają między innymi: na wyjedynaniu dla Zakopanego odpowiednich reform w sferze ustawodawczej i administracyjnej; wywieraniu odpowiedniego wpływu na miejscowe instytucje; wspomaganiu w odpowiednich kierunkach już istniejących, lub inicjowaniu nowych instytucji i przedsiębiorstw.

Co do zasad organizacji, to przede wszystkim Związek kooptować może nowych członków bez różnicy płci, nie odrzucając ich liczby, lecz strzegąc pilnie, aby nie wtargnęły doń żywioły niepożądane. Dochody Związku powstają ze stałych składek członków, z dobrowolnych datków, ze składek publicznych, z odczytów, zabaw i t. p. Każdy z członków obowiązany jest uiszczać stałą wkładkę w kwocie jednej korony miesięcznie, przyjmować udział w repartycji wyjątkowo uchwalonych wydatków przewyższających zasoby kasowe, w stosunku takim, jaki sam uzna za odpowiedni swemu stanowi finansowemu, a przede wszystkim współdziałać w pracy z Wydziałem, spełniając poruczone mu zlecenia. Wydział Związku składa się z 5 członków, wybieranych corocznie w miesiącu kwietniu.

Taką jest geneza i podstawowe zasady nowej siły, która działać zaczęła w Zakopanem od kilku tygodni i która w życiu wsi naszej odegrać może bardzo ważną rolę. Jest to bowiem siła, jakiej tu brak było ogromnie — ożywiona przywiązaniem do przewodniej idei swojej, posiadająca zupełną świadomość

dzy Muzeum tatrzańskiem a szosą na Bystre. Z powodu robót przejazd po szosie został chwilowo wstrzymany, gdyż most rozebrano, komunikacja z Bystrem odbywa się po drodze z Kuźnic. Przestrzeń całkowicie uregulowanego koryta dochodzi właśnie do wspomnianego mostu, a już niedługo sięgnie prawie do Muzeum. Roboty bowiem prowadzą się w ten sposób, iż chociaż ogólna robota posuwa się właściwie z góry na dół, to jednak prowadzi się ją poszczególnymi partiami, idącymi z dołu do góry. Otóż właśnie partya taka rozpoczęta około Muzeum, ma się teraz złączyć z całością dokonanej roboty przy szosie na Bystre. W roku bieżącym roboty doprowadzone zostaną prawdopodobnie do mostu przy Modrzejowie. Ostatni przybór wody, jaki był w ubiegłym miesiącu, sprawdził wytrzymałość robót. Na przestrzeni uregulowanej nie było skutkiem przyboru najmniejszego zepsucia. Przestrzeń zaś objęta robotą, dzięki umiejętnym zarządzeniom, doznała bardzo tylko nieznanego uszkodzenia.

Mówiąc o robotach na Bystrej, wypada wspomnieć i o głównych wykonawcach tych robót — więźniach. Zapewne, że obecność ich w Zakopanem jest z wielu względów nieprzyjemną i niepożądaną, zachowaniem się jednak swoim nie usprawiedliwiają obawy, jaką budzą wśród mieszkańców przyległej do robót dzielnicy. Znaczna większość tych więźniów kończy swoją karę, a to z pewnością do ucieczki nie zachęca, tem bardziej, że strzeżeni są pilnie. Tylko zaś parę wypadków ucieczki i wywołanego nią pościgu budziły popłoch, innych bowiem faktów, któreby uzasadniały obawę niema zupełnie.

„Sokół“ w Zakopanem zaczyna budzić się z długiego martwego snu.

W niedzielę d. 17-go b. m., po dwóch latach zupełnej bezczynności odbyło się nareszcie Walne Zebranie członków «Sokoła». Zebranie to zwołane zostało na skutek podania wniesionego do Wydziału przez 17-tu druhow. Dokonano przedewszystkiem wyborów nowego Wydziału. Wybrani zostali p. dr. Chramiec jako prezes, p. Sieczka jako wiceprezes, a dalej pp. hr. Zamoyski, Pawlica, Zeydel, Szwanda, Brzoza i W. Krzeptowski. Na Zebraniu obecnych było dwóch przedstawicieli z Sokola krakowskiego i stanisławowskiego. Przedstawiciel stanisławowskiego Sokola wypowiedział piękną mowę, w której serdecznie i gorąco zachęcał zakopiańskich druhow do życia i czynu.

Z uchwał zapadłych na tem Zebraniu zanotować należy postanowienie przystąpienia do ogólnego związku Sokolów.

Jest to uchwała bardzo ważna, oprócz bowiem

pomocy jakiej związek udzielić może gniazdu w jednej sprawie, zapewnia ona jeszcze pewną kontrolę, utrudniającą bądź co bądź taką obojętną drzemkę. Postanowionem również zostało spotkanie i przyjęcie zapowiedzianej na 29-ty czerwca, wycieczki krakowskiej drużyny sokolej. Rozpatrywano także ważną bardzo sprawę nauczyciela dla gniazda. Pozytywny wniosek w tej sprawie ma opracować Wydział. Wydział również zbada i zdecyduje sprawę umundurowania. Życzymy szczerze długiego i istotnego życia wskrzeszonemu Sokolowi.

„Przestroga dla turystów“. Pod takim tytułem znajdujemy w «Czasie» z d. 12-go b. m. opis nocnych przygód, jakich doznał p. dr. Wł. Zajączkowski, jeżdżąc po Krupówkach w Zakopanem. Przyjmując nawet pod uwagę uzasadnione rozdrażnienie wywołane spędzeniem nocy pod gołym niebem wraz z żoną i córkami, można się jednak dziwić takiemu bezwzględemu i pospiesznemu potępianiu całego Zakopanego za winy, w znacznej części przez siebie samego popełnione. Chyba, że p. dr. W. Z. przestrzedz chce turystów przed tem, o czem każdy wiedzieć i pamiętać powinien, że tam, gdzie nocni goście stanowią wyjątek, zdarzający się raz na kilka lub kilkanaście lat, brak przygotowań dla spóźnionych przybyszów może być zupełnie usprawiedliwionym. Że przybysz taki powinien umieć skorzystać z usług telegrafu, jeśli chce aby nań oczekiwano, a jeśli zapomniał, że nawet służba hotelowa tak samo jak właściciele hotelów i domów, nie spodziewając się gości, mają prawo spać w nocy, to niechże przynajmniej pamięta, że w Zakopanem oprócz hoteli i domów przy Krupówkach są także domy przy Nowo-Tarskiej, Starej Polanie, Chramcówkach, Przeczniczy, Chalubińskiego, Sienkiewicza, Kościeliskiej, Kasprusiach i jeszcze paru ulicach i że w którymś z tych domów możeby się znalazł przygotowany pokój. Zdaje nam się, że byle tylko turysta miał odrobinę rozważli, a przestroga p. dr. W. Z. będzie dla niego bezprzedmiotową.

Restauracya w Kuźnicach mieścić się będzie podczas sezonu w budynku «pod zegarem». Jest to prawdopodobnie pomieszczenie tymczasowe, w Kuźnicach bowiem stanąć powinna koniecznie duża restauracya z obszernymi werandami. Kuźnice stanowią najpopularniejszy cel bliższych spacerów, istnienie więc tam wygodnego punktu dla wypoczynku i posiłku ściągając będzie zawsze licznych gości. Jeśliby jeszcze Zarząd dóbr, nie czekając na tramwaj elektryczny, puścił w kurs zwykły omnibus, z pewnością i omnibusy się opłacił i restauracya robiłaby świetne interesy, szczególnie w czasie niepogody, kiedy przejażdżka

mość celu, bogata w środki takie jak zapal, zdolność twórcza, poczucie ważności obowiązku. Można więc być pewnym, że praca tej nowej siły nie będzie niedołężnem dreptaniem w ciasnem kółku codziennych potrzeb, że będzie to praca twórcza, torująca nowe drogi rozwojowi Zakopanego, rozjaśniająca mroki, rozpalająca światło jutrzeńki, za którą idzie słońce lepszej, jasnej przyszłości.

W przyszłym numerze będziemy mogli zapewne podać niektóre szczegóły z dotychczasowej działalności Związku, a teraz chcemy tylko zaznaczyć stosunek Związku do naszego pisma.

Otóż z dniem 1-szym lipca r. b. «Przegląd Zakopiański» zmienia właścicieli, przechodzi na własność i staje się organem «Związku Przyjaciół Zakopanego».

Zmiana to dla pisma naszego bardzo ważna, nie tylko bowiem daje mu trwalszą podstawę merytalną, ale ponieważ cel Związku jest identycznym z dotychczasowym programem «Przeglądu», pozwala mu więc i nadal służyć tej samej sprawie szerzej tylko i głębiej, śміiej i skuteczniej, dążyć do dotychczasowego celu — dobra Zakopanego i Tatr polskich.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Obwieszczenie. P. Komisarz rządowy, obejmując urządowanie wydał i ogłosił następujące zawiadomienie:

«Podaję niniejszem mieszkańcom gminy Zakopane i stacyi klimatycznej do wiadomości, że z dniem 4-go czerwca 1900 r. wykonuję na podstawie dekretu Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z d. 31 maja 1900. l. 5842 czynności inspektora klimatycznego w Zakopanem. Ponad to mianowany dekretem Świątnego c. k. Starostwa w Nowym Targu z d. 23 maja 1900, l. 44 komisarzem rządowym na lat trzy dla gminy Zakopane, na podstawie § 108 ust. gminnej z 3-go lipca 1896 dz. u. kr. 51, zawiadamiam wszystkich, że odtąd wykonywanie czynności, dotyczących policyi miejscowej w obrębie gminy Zakopane do mnie należeć będzie.

A w szczególności w sprawach: 1) czuwania nad bezpieczeństwem osób i mienia, 2) komunikacyi i bezpieczeństwa na drogach i wodach, 3) policyi polowej, 4) dozoru nad żywnością, nad targami, nad miarą i wagą, 5) policyi zdrowia, 6) policyi nad czeladzią i wyrobnikami jak i wykonywanie przepisów o czeladzi, 7) dozoru nad obyczajnością publiczną,

8) zapobiegania żebractwu, 9) policyi ogniowej i budowniczej i udzielania policyjnego zezwolenia na budowy, wchodzę we wszystkie prawa i obowiązki naczelnika gminy i Rady gminnej.

Miejsce urzędowania c. k. komisarza rządowego i inspektora stacyi klimatycznej znajduje się obok lokalu Urzędu gminnego w budynku stacyi klimatycznej przy ulicy Nowotarskiej. Godziny urzędowe od 9-tej rano do 12^{1/2} w południe i od 3^{1/2} do 6-tej wieczór.

Tadeusz Piątkiewicz

c. k. komisarz rządowy.

Przed kilku dniami p. komisarz otrzymał dekret mianujący go, jako delegata Namiestnictwa prezesem Komisji klimatycznej.

Z Tatr. Roboty w Tatrach prowadzą się bardzo energicznie. Schroniska i altany wszędzie już wymyte i uporządkowane. Niestety jednak, nie na długo to zapewne wystarczy, obrzydliwa bowiem mania wypisywania gdzie się da i jak się da nazwisk i dat nie pozwala na dłuższe utrzymanie czystości. Jest to plaga, której nie zapobiegłoby prawdopodobnie nawet wypisanie sentencji: «ławki, stoły i ściany, głupców papier ukochany».

Skończona jest już ścieżka ze Strażysk do Małej Łąki. Z końcem tego miesiąca otwartem zostanie schronisko w dolinie «Pięciu stawów», jest już bowiem na ukończeniu. A była to robota żmudna i ciężka, na dowożenie bowiem materiału niema sposobu, wszystko trzeba było przynosić na plecach ludzi. Cegłę do budowy pieca znoszono w torbach.

W dolinie Białego rozszerzono o ile się dało i poprawiono ścieżkę za Amboną. Poustawiano więcej ławek i przy Ambonie prawdopodobnie daną będzie baryera. Rozpoczęto także porządkowanie w Roztoce wydzielonym będzie i odgrodzonym plac dla furmanek, naprawioną zostanie droga do doliny Białej Wody, a w samej dolinie stanie most. Prowadzą się już również roboty przy budowie ścieżek, z Kalatówek do doliny Białego i dalej poza Sarnią skałą do Strażysk, i z Hali Gąsienicowej pod Żółtą Turnią do doliny Pięciu stawów.

Ruch turystyczny, pomimo dużych jeszcze śniegów, rozwija się już jednak coraz śміiej. W dnie pogodne wyjeżdża do Morskiego Oka na Roztokę po kilkanaście furmanek. Zrobiono też wycieczkę przez Zawrat, Czarny Staw pod Kościelcem miewa gości dosyć często, miał ich już i Giewont. Byłe pogoda sprzyjała to sezon turystyczny można już uważać za otwarty.

Regulacya Bystrej. Roboty koło regulacyi potoku Bystrej prowadzą się obecnie na przestrzeni pomię-

do Kuźnie stanowi jedyne a przyjemne bardzo urozmaicenie.

Zarząd Zakopiańskiego Koła Tow. szkoły lud. przygotowuje na d. 15-ty lipca zabawę fantową, za pomocą której ma nadzieję zyskać potrzebne mu bardzo fundusze na wiele rozpoczętych spraw oświaty ludowej.

Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż w sprawozdaniu za r. 1899 Towarzystwa Przytuliska weteranów w Krakowie (o którym to sprawozdaniu zrobiliśmy wzmiankę w nr. 23 «Przeglądu»), Zakopane nie zostało wymienionem dlatego, że dochód z zabawy, jaka się tu odbyła dnia 26 lutego b. r. na korzyść Przytuliska, wejdzie dopiero do sprawozdania za rok bieżący.

Czyniąc zadość tej prośbie, ponawiamy jednak poprzednią uwagę naszą, że umieszczanie w sprawozdaniu wyrazów uznania dla działalności w Zakopanem weterana p. A. Pyzikowskiego leży w interesie Towarzystwa, gdyż ułatwi temu niestrudzonemu pracownikowi jego ciężką a tak przecież korzystną dla Towarzystwa pracę.

„Bratnia Pomoc“

Z początkiem b. m. zatwierdziło namiestnictwo statut towarzystwa: «Bratnia Pomoc, stowarzyszenie uczącej się młodzieży polskiej w Zakopanem», wobec czego stow. przystąpiło do ukonstytuowania się.

We czwartek d. 14 czerwca przedstawił dotychczasowy komitet sprawozdanie ze swych czynności.

Dowiedzieliśmy się z niego, że myśl założenia stowarzyszenia powstała wśród bawiącej tu na kuracji młodzieży w marcu b. r. W krótkim czasie ułożono statut i przesłano go namiestnictwu do zatwierdzenia; równocześnie starano się o środki materyjalne dla nowo powstającego towarzystwa, a urządzony na ten cel koncert w końcu marca b. r. przyniósł 477 koron. Dziś liczy towarzystwo 23 członków zwyczajnych i 10 członków wspierających.

Cel towarzystwa, które kładzie sobie za zadanie ułatwiać kurację w Zakopanem niezamożnej młodzieży polskiej, znalazł wśród miejscowej stałej ludności sympatyę. Cztery pensjonaty: Szałas, Litwinka, Dworek, oraz WP. Neužilowa przyrzekły znaczne ustępstwa od cen ogólnie praktykowanych tak w mieszkaniu, jak i całodziennem utrzymaniu. Wiele zaś innych pensjonatów poczyniło znaczne ustępstwa co do ceny całodziennego utrzymania. Ofiarowano nawet

darmo utrzymanie, komitet jednak niezbyt chętnie przyjmuje takie ofiary, wychodząc z tego założenia, że dobroczynność w formie jałmużny jest bardzo przykrą dla tego, kogo los zmusi z niej korzystać.

W skład zarządu weszli: p. Dymitr Kirkor jako przewodniczący, p. Michał Siudak jako jego zastępca, p. Maryan Bogdany jako sekretarz, p. Kazimierz Przybylski jako skarbnik.

Zarząd, starając się przedewszystkiem o materyjalną podstawę dla młodego towarzystwa, urządza 24 b. m. zabawę taneczną w lokalu Czytelni Zakopiańskiej. Wobec sympatycznego celu, jaki temu towarzystwu przyświeca, nie wątpimy, że znajdzie ono uznanie i poparcie, że więc w niedzielę zapełni się lokal czytelni ochoczymi do czynnej miłości bliźniego, no i... — do tańca.

Lista gości w Zakopanem

od d. 11-go do 17-go czerwca b. r.

Hr. Miączyński Stanisław z żoną	Kraków	Kościeliska 47
Karłowicz Jan	Warszawa	Krupówki 38
Kuś Jakób	Lwów	Z. dr. Chramca
Zabawski Józef	Kraków	» »
Różański Ludwik	Zarzecze	» »
Bojańczykówna Marya	Podole	» »
Świderska Lucyja	»	» »
Groth Tomasz	Kielce	» »
Szarff Teofil	Tarnów	» »
Orłowski Józef	Podole	Osobita
Benisowa Helena z dziećmi	Kraków	Stara Polana 4
Czubkova Augusta z dziećmi	»	Zamoyskiego 6
Dr. Rudzki Stefan z żoną	Petersburg	Jordanówka
Odrzywolski Kazimierz	Schodnica	»
Pagowska Zofia z dziećmi	Warszawa	Kościeliska 52
Malinowski Wacław	Gub. grodzień.	Hotel Turystów
Gawlikowski Józef	Podole galic.	Dworek
Jasiobędzka Zofia	Warszawa	Chafubiński 6
Jeronimowa Otylia	»	Bystr., Do Par. 2
Wolff Felicyan	Kraków	Hotel Kuliga
Kremer Kazimierz	»	» »
Gierynowicz Andrzej z rodz.	Stanisławów	» »
Adamowska Marya	Lwów	Świetlana
Adamowska Kazimiera	»	»
Kasprowiczowa Jadwiga	Poznań	Krupówki 28
Jordan Stanisław	»	»
Hübler F. z dzieckiem	Kraków	u Stottera, Kośc.
Dziechcińska Marya z synami	Warszawa	Liljana
Ludwig Julia	»	»
Blutner Celina	»	»
Kiersnowski Kazimierz	Kraków	»
Śmilgiewicz Jan	Mohilew	»
Zamorska Irena z dzieckiem	Kraków	»
Zalewski Kazimierz	»	Klemensówka
Staszczkiewicz Władysław	Wiedeń	»
Kwiatkowski Jan	Kraków	»
Stablewska Mira	Poznań	»
Bujak Franciszek z rodz.	Kraków	Chramcówki 24
Nennol Wiktor z rodz.	Przemyśl	Kasprusie 7
Wandasiewiczowa Rozyna	Kraków	Chramcówki 22
Przybylska Kazimiera z córką	»	Stara Polana 9
Br. Lewartowska Romualda	»	Hotel Kuliga
Greyber Aleksander	Pekowice	» »

Raczyński August	Kraków	Hotel Kuliga
Dr. Guńkiewicz Bronisław	»	»
Kirchmajer Adam	»	»
Rusin Włodzimierz z żoną	Złoczów	Krupówki 38
Pocieł Mikolaj z rodz.	Warszawa	Sienkiew. (Paj.)
Bojarski Marceł z rodz.	Kraków	Kościeliska 28
Brzeski Wiktor	»	Ogrodowa 4
Fankanowski Edmund	Petersburg	»
Wawelberg Wacław	»	»
Kalinowski Władysław z żoną	Kraków	Chałubiński 8
Dr. Konie Józef z dziećmi	Łódź	Krupówki 38
Przybysławski Władysław	Unisz	»
Sędzimir	Kraków	»
Zmigradzki Stanisław z żoną	»	Z. dr. Chramca
Wisłocka Wanda z synem	Warszawa	»
Dr. Chodecki Władysław	»	»
Choloniowski Antoni	Lwów	»
Paul Eugeniusz	Warszawa	»
Gierżabek Antoni	Jasło	»
Zmigradzezy	Kr. Polskie	»
Ks. Kozłowski Bazyli	Kraków	Bystre 15
Sawicz Paweł	Ekaterynosław	Chałubiński 7
Urbanowska Zofia	Warszawa	Warta
Ks. Kuczyński Stanisław	Łęczysca	Jordanówka
Hilbricht z rodziną	Lwów	Kościeliska 719
Warchałowska Hel. z dziećmi	Cherson	Staszczkowska
Papieski Leon z żoną	Odessa	»
Berger Tadeusz z bratem	Podgórze	Kasprusie 896
Markowicz Salomea	Lwów	Kościelna
Szymański Stanisław z żoną	Jasło	Krupówki 34
Kossowska Olga	Tarnopol	Z. dr. Hawranka
Kossowski Józef z rodz.	»	Hotel Kuliga
Ks. Dymnicki Antoni	Kańczuga	Hotel Turystów
Schaitter Ignacy z rodz.	Kraków	Stara Polana 20
Kramarczyk Tomasz	Kr. Polskie	Skoczyska
Ameisen Maurycy	Kraków	»
Szemka z dziećmi	Warszawa	Łukaszówka 4
Abrysowski Juliusz z rodz.	Lwów	Jasna
Jeremin W. z dziećmi	Warszawa	Krupówki 50
Bieleński Roman	Lwów	Hotel Turystów
Królikowski Antoni	»	»
Starschedel-Podoska Izabella	Kraków	»
Krypski Wiktor	Warszawa	»

Razem osób 150, mężczyzn 81, kobiet 64. Ogółem od dnia 1-go stycznia 917 osób.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od 8½ do 11½ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcjonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznoszone są** o 8 rano i 4-ej.

Paczki rozwozi się o 8-ej i o 4 popołud. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do 1½ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. — 20 hel., nad 10 kg. — 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jedną należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę.

Rozkład jazdy pociągów.

I			II		
noc	popoł.	rano	przych.	odchodzi	rano
11.35	4.25	7.00	Zakopane	odchodzi	9.25
10.38	3.32	5.48	Nowy Targ	»	7.20
9.50	2.32	4.10	Chabówka	przych.	2.48
9.43	2.27	12.09	Chabówka	odchodzi	10.20
5.25	10.20	7.33	Kraków	przych.	11.27
wiecz.	rano	wiecz.			3.48
					11.33
					2.30
					8.10

Pociąg I wychodzi z Krakowa w każdą sobotę i dzień przedświąteczny. Pociąg II wychodzi z Zakopanego w każdy poniedziałek i dzień poświęcony.

Jakim sposobem panie zatrzymują piękność?

Najpewniej przez pielęgnowanie twarzy

LEICHERNERA

pudrem tłustym i pudrem „Iris“

Słynne te pudry do twarzy używane bywają z zaimilowaniem przez panie z najwyższych kół towarzyskich i przez najpierwsze artystki, ponieważ nadają skórze wygląd młodzieńczy i kwitnący i nie widać, że się jest upudrowaną.

Pani ADELINA PATTI

od lat 20 sprowadza puder Krem-Patti i szminki od **L. Leichnera** i we wszystkich listach z zamówieniami, które mogą być każdemu okazane, wypowiada swoje nadzwyczajne zadowolenie z tego, że nigdy nie znalazła lepszych fabrykatów i tymi się zawsze z przyjemnością posługuje.

Do nabycia w handlu „Pod Orłem Polskim“ K. Stopińskiego w Nowym Targu.

Tamże do nabycia

„mydło liliowe“ dla Pań, najprzedniejsze perfumy francuskie i angielskie. Flakonik francuskich perfum fiołkowych (vera violeta) 18 cent.

Sposrzczenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskim w Zakopanem				Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pa- ry w powie- trzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna		Stan nieba Niebo czyste=0, całkiem zachmu- rzone = 10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Średnie z obserwacji o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.							Naj- wyższa Naj- niższa					
Czerwiec d.	10-go	88.1	+10.6	7.4	77.6	+13.8	+ 8.3	9.0	0	NW.	jasna	
»	11-go	88.5	+11.7	7.2	69.3	+17.7	+ 5.8	2.3	0	E.	»	
»	12-go	88.3	+12.5	7.0	63.6	+17.8	+ 6.2	0.0	0	E. S.	»	
»	13-go	87.9	+11.4	6.9	67.3	+17.4	+ 6.9	0.0	0	SE.	»	
»	14-go	86.7	+15.0	8.1	63.6	+21.5	+ 5.9	4.3	15.5	SE. S.	jasna, burza	
»	15-go	83.9	+10.3	8.7	93.0	+13.9	+ 8.9	10.0	6.2	W.	deszcz	
»	16-go	82.8	+13.8	9.1	75.6	+18.4	+10.0	6.3	0.6	NW.	zmienna	

JÓZEF FABIAN SŁOWIK

HANDEL WIN I DELIKATESÓW

POKOJE DO ŚNIADAŃ

w Szczawnicy i w Zakopanem.

Folwark

obejmujący przeszło 11 morgów, w tem 2¹/₂ morga łąk. Sad, chmielarnia, dom o siedmiu ubikacjach i zabudowania gospodarskie. Wszystko w jednej parceli do sprzedania z żywym i martwym inwentarzem.

Bliższa wiadomość: N. N. Sokołówka koło Ożydowa.

Pensjonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specjalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwinna, Fortepian. Własne konie i powozy.

Adwokat

Dr. Zygmunt Zembaty

z Nowego Targu

bawi każdą sobotę i niedzielę

w Zakopanem, ul. Przecznicza l. 15, w domu Brzegi.

Student Uniwersytetu Warszawskiego

doświadczony korepetytor

— udziela lekcji. —

Specjalność: rosyjski i języki starożytne. Znajomość francuskiego i niemieckiego.

Wiadomość w „Klemensówce“ u W-go Bauera.

Lokal przy Krupówkach

odpowiedni na zakład przemysłowy

do wynajęcia zaraz.

Wiadomość w kantorze Wgo A. Modlińskiego.

Ważne dla wszystkich.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 10 czerwca 1899 r. otworzyłem

◆ FILIĘ ◆**Krakowskiego Składu i Pracowni kuśnierskiej
W ZAKOPANEM**

ul. Krupówki, naprzeciw Hotelu Staszczkówka Wgo F. Pawlicy

gdzie posiadam na Składzie i wykonuję:

Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecinne.

Oryginalne Zakopiańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazyje, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.

Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Peleryny i Garnitury.

Futra męskie spacerowe i podróżne.

Czapki, oraz wszelkie przybory w zakres mego fachu wchodzące.

Również posiadam na Składzie **Kapelusze słomkowe** w różnych gatunkach wyrobu zagranicznego i krajowego — wszystko po cenach konkurencyjnie przystępnych.

Zamówienia i reperacje uskuteczniam w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności, nadmieniam, że jako dostawca wszystkich bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w wykonaniu, jak i w gustownym a trwałym towarze.

Pozostaje z szacunkiem

Wojciech Sznajdrowicz

kuśnier z Krakowa, ul. Floryańska Nr. 4.

Aleksander Krzyżanowski

krawiec damski i męski - - - - -

w Zakopanem, ul. Przecznicza l. 19 - - - -

poleca swoją PRACOWNIĘ ubiorów męskich i dziecinnych, oraz sukien damskich, które wykonuje sumiennie według najświeższych żurnali francuskich i angielskich. - - Ceny umiarkowane.

Dnia 1-go maja b. r. zostało otwarte
Biuro komisowo-spedycyjne
WOJCIECHA PACHA

w Zakopanem

w handlu chrześcijańskim Wgo A. Jankowskiego na-
 przeciw nowego kościoła

i przyjmuje wszelkie **od i dostawy** przed-
 miotów ciężarowych, jako to towarów dla handli,
 dowozów materiałów budowlanych i t. p.

Uprasza się także wszelkie wysiłki dla gości, zwiedza-
 jących Zakopane, wysłać do tegoż **Biura**.

Z wysokim poważaniem
Wojciech Pach.

Higieniczne podeszwy wkładkowe z asbestu.

Niezbędne dla Turystów.

Precz z wszelkimi cierpieniami nóg!

Precz z nagniotkami, z poceniem się nóg, ze stwar-
 dzałościami i obrzmiałościami wszelkiego rodzaju!
 Precz z pieczeniem nóg!

Po krótkim użyciu pewne usunięcie wszelkich
 trudności w chodzeniu u każdego, kto tylko
 swe obuwie zaopatrzy w higieniczne podeszwy
 asbestowe Dra Högyes'a.

Cena za parę podwójnie grubych 2 kor. 40 hal.,
pojedynczych 1 kor. 20 hal.

Nabywać można
 u K. Stopińskiego w Nowym Targu.

A. MODLIŃSKI

DOM KOMISOWY

poleca na sprzedaż domy i tereny
 i większe mieszkania do wynajęcia.

Restauracya i Mleczarnia
W. Krzysztofowicza
w Zakopanem

na Krupówkach,
 naprzeciw
 szkoły ko-
 ronarskiej

poleca śniadania, obiady i kolacje na świe-
 żem sporządzane maśle, oraz mleko słodkie
 i kwaśne na porce i miary.

... Ceny umiarkowane. ...

PENSYONAT
OBROCHTÓWKA

ulica Chałubińskiego l. 10

przejdzie także od ul. Zamoyskiego.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem.

Do sprzedania
Willa ZACISZE na Bystrem

wykwintnie urządzona z parkiem.

Bliższa wiadomość w domu komisowym A. Modlińskiego na Krupówkach.

Willa „JADWINIÓWKA“

przy ulicy Zamoyskiego

~ do wynajęcia na lato. ~

Bliższa wiadomość w Muzeum Tatrzańskim.

WILLA - -
LILIANA

poleca pokoje z pensjonatem od 7 do 16 kor.
 na dobę, bez pensjonatu od 3 kor. ———
 Komfort. Kuchnia wykwintna. ———